

Cykl resetów co 676 lat – 5

8 lutego 2021

Poszukiwanie kosmicznej przyczyny

Nie prowadzę własnych obserwacji astronomicznych i dlatego mogę jedynie snuć rozważania na temat co może być przyczyną tego cyklu zniszczenia co 676 lat na Ziemi. Wiele się nad tym zastanawiałem, szukałem dostępnych danych astronomicznych i dochodzę do wniosku, że naprawdę jest trudno znaleźć ten właściwy obiekt nawet gdyby to był bliski obiekt, którego okres obiegu byłby tylko 52 lata (grupa komet krótkookresowych).

Przede wszystkim już krótka analiza ilości odkryć komet powala na kolana. Z artykułu z 2011 roku ([tutaj](#)) o odkryciach przez sondę SOHO do obserwacji Słońca dowiadujemy się, że od momentu wystrzelenia sondy w grudniu 1995 roku, czyli w zaledwie 15 lat sonda więcej niż podwoiła liczbę odkrytych komet, które były odkryte a ich orbity ustalone w ostatnich 3 wiekach! Przy czym pierwszy tysiąc komet odkrytych było w 10 lat a następny tysiąc w następne 5 lat. To eksponentywny wzrost a ilość komet do analizy ogromna. Teraz po kolejnych 10 latach, ile komet jest odkrytych? „[Wikipedia](#)” podaje do 2019 roku mamy już 6619 znanych komet. Na tejże stronie odkrycia komet hiperbolicznych to czasy od 2011 do 2020 najintensywniejszych odkryć po ok 16 niemal każdego roku aż do 2020 (też z wynikiem 16 odkrytych komet). Inna strona [podaje](#), że znanych komet na rok 2019 jest 3711 a asteroid 1 047 820.

A ile komet w ogóle szacuje się, że istnieje? Powyższa strona podaje bilion w samym pasie Kuipera. A jakie ilości są w bardzo odległym i potężnym obłoku Oorta? Na pewno znacznie więcej. Na szczęście tak odległe obszary nas nie interesują.

Grupa 1 – komety synchronizowane nie w płaszczyźnie ekliptyki

Takie komety z definicji będą przecinać orbitę ziemską w najwyżej dwóch punktach i to blisko siebie czasowo, bo kometa będąc blisko Słońca na największą prędkość (II prawo Keplera). Raczej na pewno Spotykać się z Ziemią w jednym tylko punkcie i to będzie stały dzień w roku. Może nawet być to kometa związana z jakimś [rojem meteorów](#) jako śladem orbitalnym tejże komety.

Problemem jest zakłócający wpływ innych planet, z których żadna nie jest idealnie zsynchronizowana do roku Ziemi, co znaczy, że łatwo taką kometę zdesynchronizować. Oczywiście chodzi o Jowisza. Jego 57 obiegów Słońca to 676.23 lat. Owe 0,23 roku to niecałe 3 miesiące. Przesunięcie komety o taki okres powodowałoby, że kometa mijałaby się z Ziemią a ponowne spotkanie byłoby za ileś obiegów komety. To by spowodowało systematyczne luki w prążkach osadów skalnych. Tego nie ma, więc kometa spotyka się za każdym razem z Ziemią więc musi być przez Ziemię synchronizowana.

Aby kometa była synchronizowana Ziemią, małą planetką przy Jowiszu to Kometa taka musi być jak najdalej od wszelkich dużych planet. Musi krążyć jak najbardziej prostopadle do ekliptyki. Wtedy może ..., ale wymaga to symulacji, czy takie coś jest możliwe.

Kandydat 1 – kometa o okresie 676 lat

Każdy kandydat na obiekt wywołujący katastrofę ma swoje wady i zalety. Postaram się krótko to rozważyć.

Kometa o okresie obiegu dokładnie $T = 676$ lat wydaje się idealnym kandydatem. Z pobieżnych przybliżonych obliczeń półoś

wielka powinna być $A = 77$ AU (jednostek astronomicznych = średniej odległości Ziemi od Słońca). Wynika to z przybliżonej zależności:

$$T^2 [\text{lata}] = A^3 [\text{AU}]$$

To bardzo przydatna zależność. Dla komety o bardzo spłaszczonej. Aphelium (maksymalna odległość od Słońca) to w przybliżeniu podwojona półoś wielka:

$$Aph = 2 \times A$$

Musi to być kometa o bardzo spłaszczonej orbicie, bowiem zbliża się do Słońca na odległość co najmniej Ziemi ($= 1$ AU). Czyli taka kometa w przybliżeniu ma $Aph = 144$ AU. To daleko za Plutonem, którego $Aph = 39,5$. Taka kometa będzie wylatywać daleko za Plutona i większość czasu będzie niewidoczna.

Kandydat 2 – kometa o okresie $1/2 = 338$ lat

Wtedy katastrofę byśmy mieli co 338 lat. Jeżeli jednak byłoby to co $338 \pm 0,5$ roku to okres byłby 675 lub 677 lat. Problem jest podobny, że kometa musi być z daleka od płaszczyzny ekliptyki. Półoś wielka to $A = 48,5$ AU. Aphelium = 97 AU. Kandydat raczej odpada.

Kandydat 3 – kometa o okresie $1/3 = 225,3$ lat

Jak okres komety byłby $1/3$ okresu 676 lat to tylko w co trzecim okresie spotka się z Ziemią. Daje to dokładnie 676 lat i o to chodzi. $A = 37$ AU. Aphelium = 74 AU. To już wartości dość małe. Nawet będąc z dala od ekliptyki, wciąż to mała orbita i oddziaływanie planet zakłócić może łatwo idealną synchronizację z Ziemią. Ziemia jest za mała do wielkich planet. Neptun, który jest na tyle duży, że ma własną grupę

komet, którymi rządzi jest niewiele bliżej Słońca co orbita takiej komety. Mimo to myślę, że to najlepszy kandydat. Choć jest jeden szkopuł... Kamień Słońca (pisałem o nim w poprzednich odcinkach).

Kandydat 4 – kometa o okresie 52 lata

Taka kometa jako jedyna odpowiada na zdarzenie, w którym kolejne spotkanie z Ziemią było niemal w połowie okresu 676 lat. A dokładnie 6×52 lata co daje 312 lat. Jeśli przypisać to tej samej komecie to jej okres musi być dokładnie 52 lata. No ale zderzenia z Ziemią byłoby właśnie co 52 lata.

Przypadek 1. Jeśli kometa okrąża Słońce z okresem $T = 52 \pm 1/13$. Wtedy zdarzenia jest dokładnie co $13 \times (52 \pm 1/13)$ co daje 675 lub 677 lat. To pierwszy problem. Po drugie przy przelocie szóstym lub siódmym Ziemia jest po przeciwnej stronie Słońca. Nie da się „zahaczyć” Ziemi.

Przypadek 2. Jeśli kometa okrąża Słońce z okresem $T = 52 \pm 2/13$. Wtedy zdarzenia jest dokładnie co $13 \times (52 \pm 2/13)$ co daje 674 lub 678 lat. Nawet gorzej. Tu jednak przy przelocie szóstym lub siódmym Ziemia jest w pobliżu z dokładnością do miesiąca w miejscu zderzenia. Tu już jest możliwe „zahaczenie” Ziemi. Jednak okres daleki od zakładanego.

Kandydat 4 odpada.

Grupa 2 – komety dokładnie w płaszczyźnie ekliptyki

A co, jeśli kometa jest rządzona (synchronizowana) przez jakiegoś olbrzyma? Z wszystkich wielkich planet najbliższą wielokrotność do 676 lat ma wspomniany Jowisz. To jest 676,231 lat na 57 obiegów. Saturn 23 obiegi robi w 677,3 lat. Neptun 8

obiegów robi w 672 lata. Neptun 4 obiegi robi w 659,5 roku. Tylko Jowisz może grać rolę synchronizatora i wydaje się to naturalne.

Kandydat 5 – kometa o okresie 676 lat

Kiedy Jowisz synchronizuje kometę, to ta będzie mieć obieg dokładnie 676,23 lat. W takim przypadku kometa nie może przecinać orbity Ziemi, ale ją „zamiata”, czyli być do niej styczna w peryhelium. Po to by niezależnie, gdzie się Ziemia znajdzie na orbicie to kometa i tak ją zahaczy. Niestety styczność jest na małym odcinku orbity Ziemi, więc byłyby duże luki w spotkaniu z Ziemią. Trzeba mieć na względzie, że z badań geologicznych to zjawisko trwa od milionów lat więc jest bardzo stabilne. Jednak nie można potwierdzić, czy jest ono zawsze i nieprzerwanie. Tu potrzebne są rozszerzone badania geologiczne.

Np. jeżeli Kometa by pokrywała stycznie $\frac{1}{3}$ orbity Ziemi to moment spotkania by ciągle się przesunął o 0.23 roku, co by oznaczało, że na jedno spotkanie Ziemi z kometą dwa będą chybione. Potem zdarza się dwa spotkania pod rząd, (jako że 0,23 mniejsze jest od 0,333) a potem znowuż jedno spotkanie na dwa chybienia. Taka kometa odpada.

Kandydat 6 – kometa o okresie $\frac{1}{3} = 225,3$ lat

I tu będzie to okres wielokrotności Jowisza i tak się składa, że jest to możliwe. $\frac{57}{3} = 19$. Będzie to co 19 obiegów Jowisza i efekt synchronizacyjny silniejszy. Daje to okres komety = 225,41 lat. Oznacza to, że kometa będzie 3 razy witać na orbicie Ziemi na jedno spotkanie z Ziemią. Być może, że to może wyjaśnić, dlaczego Ziemia może być w którejkolwiek $\frac{1}{3}$ części swej orbity, aby spotkać się z kometą, tylko czasem

przeskok fazowy będzie o 225 lat na plus lub minus. Szczegółowe badania geologiczne mogą to potwierdzić lub obalić zanim poznamy samą kometę osobiście. To ważne by to utrwalić jako przekaz na przyszłość (jak np. Kamień Słońca) zanim takie utrwalenia po fakcie nie będzie możliwe. Podobnie ta wiedza też musi być teraz rozpowszechniana, bo po fakcie pozostanie niewielu mogących ją zrozumieć. Np., przy tym kandydacie ostatnio widoczna owa kometa była ok 223 lata temu, ale kto mógł pomierzyć parametry jej orbity? Kto zrozumieć jej znaczenie?

Kandydat 7 – kometa o okresie 52 lata

Wtedy orbita może być nieregularna o powtarzających się zaburzeniach co 676,23 lat od Jowisza i zahaczać o Ziemię tylko co 13 raz. Mała orbita lepiej jest dopasowana do krzywizny orbity Ziemi. Jest jednak inny problem. To „zahaczanie” lub „nie zahaczanie” to zawsze jednak bliski przelot a to oznacza, że co 52 lata kometa byłaby obserwowana a przez to dobrze znana. To poważny zarzut.

Grupa 3 – asteroidy

Kandydat 8 – fale pływowe w pasie asteroidów

Niekoniecznie musi to być kometa. Jowisz i Saturn to „wielkie mieszadła” w układzie słonecznym. W pasie Kuipera jak i w pasie asteroid na pewno są fale przypływów i odpływów. Szczególnie dla bliskich nam asteroidów pomiędzy orbitą Marsa a Jowisza siły pływowe od Jowisza będą grupować asteroidy lub je rozrzedzać okresowo. Wtedy można sobie wyobrazić, że taka fala asteroidów w szczytowej swojej grubości zahaczy Ziemię. To by wyjaśniało, dlaczego żadna kometa o tak krótkim okresie

jak 52 lata nie została wykryta. Ciekawe, że wtedy Mars byłby porządnie zanurzony w takiej fali, co sprawiłoby Marsowi prawdziwy reset życia do zera.

Podsumowanie

Nie jest łatwo odnaleźć mechanizm nieba, który by mógł być odpowiedzialny za cykl resetów co 676 lat. Lepszy specjaliści muszą się zająć tym tematem. Tu mam na myśli zarówno badania geologiczne jak i poszukiwaniem odpowiedzialnego za to zjawisko ciała niebieskiego lub fal pływowych czy innych zjawisk. Za ok. dwa-trzy lata ciekawość naukowa zostanie zaspokojona. Jednak czy będzie ktoś kto to zbada, zarejestruje, zrozumie, przeżyje i zapisze ... w kamieniu dla potomnych. Bowiem nie będzie już satelitów, łączności, elektryczności, cywilizacji jaką znamy. Owy naukowiec usiałby przecież wcześniej zaopatrzyć się w dłuto i młotek, ot na wszelki wypadek. Dziś każdy ma smartfon, a mało kto dłuto i młotek, a już zwłaszcza astronom naukowiec. Tu należy naprawdę docenić Kamień Słońca, gdzie ktoś przez wiele katastrof rejestrował resety. Trudno bowiem skojarzyć wydarzenia niemal milenijne jako cykl. Kto dokonał tak niesamowitej obserwacji był Wielkim naukowcem. Na tym kończę i pozdrawiam.

Autorstwo: Swami Saishiva

Źródło: WolneMedia.net